

DOKUMENTY ◆ **DOKUMENTY** ◆ **DOKUMENTY****49. POSIEDZENIE SENATU RP,
OŚWIADCZENIE SENATOR MARIII BERNY**

Warszawa, 19 marca 2004 r.

**Szanowny Pan
Longin Pastusiak
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej****Panie Marszałku,**

za pana pośrednictwem pragnę swoje oświadczenie skierować do pana profesora Leona Kieresa, prezesa Instytutu Pamięci Narodowej.

Według informacji przekazanych mi przez działaczy wrocławskiej Federacji Młodych Socjaldemokratów oraz Stowarzyszenia „NIGDY WIĘCEJ”, w naszym kraju ogólnie dostępne są publikacje negujące holokaust, między innymi książka pod tytułem „*Mity Holocaustu*” i pismo „*Szczerbiec*”. Pisma te można kupić w oficjalnych punktach sprzedaży prasy.

W związku z tym, chcę prosić pana profesora Kieresa o odpowiedzi na następujące pytania. Czy Instytut Pamięci Narodowej prowadzi monitoring publikacji i wystąpień publicznych w celu wykrywania przypadków głoszenia tak zwanego kłamstwa oświęcimskiego? I drugie pytanie: Czy pion prokuratorski IPN prowadzi lub prowadzi postępowania dotyczące tzw. kłamstwa oświęcimskiego? A jeśli tak, to jak zakończyły się te postępowania?

**Odpowiedź na oświadczenie
senator Marii Berny
złożone na 49. posiedzeniu Senatu**

Prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu przekazał informację w związku z oświadczeniem senator Marii Berny, złożonym na 49. posiedzeniu Senatu („*Diariusz Senatu RP*” nr 51):

Wielce Szanowny Panie Marszałku, odnosząc się do oświadczenia złożonego przez Panią Senator Marię Berny podczas 49. posiedzenia Senatu w dniu 21 listopada 2003 r. uprzejmie informuję, że Instytut Pamięci Narodowej powiadamia prokuraturę powszechną o publikacjach, których treść wypełnia znamiona przestępstwa opisanego w art. 55 ustawy z dnia 18.12.1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Przepis powołanego artykułu stanowi w odpowiedzialności karnej tego „ *kto publicznie i wbrew faktom zaprzecza zbrodniom*” nazistowskim lub komunistycznym. Podkreślić należy, że postępowanie w sprawach publicznego zaprzeczania zbrodniom systemów totalitarnych prowadzą prokuratury powszechne, nie zaś prokuratury IPN.

Jest jednak rzeczą oczywistą, że ilekroć prokuratury IPN otrzymają wiadomość o ukazywaniu się takich publikacji, informują o tym prokuraturę powszechną inspirując w ten sposób postępowania karne przeciwko wydawcom, autorom publikacji, których treść odpowiada pojęciu „kłamstwa oświęcimskiego” lub „kłamstwa katyńskiego”.

Pytanie Pani Senator Marii Berny dotyczy – jak rozumiem – publikacji stanowiących „kłamstwa oświęcimskie”.

Prokuratorzy IPN trzykrotnie informowali prokuraturę powszechną o ukazywaniu się wydawnictw, których treść stanowi zaprzeczanie, wbrew faktom, zbrodniom nazistowskim.

Do chwili obecnej jedno tylko z prowadzonych postępowań zakończyło się postanowieniem sądu o warunkowym umorzeniu postępowania karnego w stosunku do **Dariusza Ratajczaka**, autora publikacji „*Niebezpieczne tematy*”.

Pragnę zapewnić Panią Senator Marię Berny, że jakkolwiek prowadzenie postępowań w sprawach publikacji wyczerpujących znamiona „kłamstw oświęcimskich” lub „kłamstw katyńskich” nie należy do ustawowych kompetencji prokuratorów IPN, to jednakże każda publikacja będzie przedmiotem powiadomienia składanego właściwej prokuraturze powszechnej.

Podkreślić jednakże trzeba, że pion edukacyjny IPN w swojej działalności przyjmuje jako zasadę publikowanie dokumentacji zbrodni nazistowskich, co kształtować ma świadomość powszechną o sprawach, mechanizmach i rozmiarach nazistowskiego ludobójstwa.

Jednym z ostatnich przykładów takich publikacji jest zeszyt „*Teki edukacyjne IPN*”, „*Auschwitz, pamięć dla przyszłości*”, Warszawa 2003 r.

Reasumując, podkreślić trzeba, że zarówno ściganie autorów publikacji zaprzeczających zbrodniom nazistowskim albo komunistycznym, jak i działalność edukacyjna, której celem jest ukazywanie prawdziwego obrazu tych zbrodni stanowią cel działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Łącząc wyrazy szacunku

LEON KIERES

UCHWAŁA
Rady Krajowej
Federacji Młodych Socjaldemokratów
w sprawie działalności
skrajnej prawicy w Polsce
 z dnia 21 lutego 2004

Rada Krajowa Federacji Młodych Socjaldemokratów zobowiązuje wszystkich członków FMS i wszystkie organy statutowe stowarzyszenia do niepodjęcia jakiegokolwiek współpracy politycznej i organizacyjnej z **Młodzieżą Wszechpolską** oraz powstrzymania się od wspólnych występów medialnych z udziałem działaczy MW.

Młodzież Wszechpolska to organizacja propagująca nacjonalizm, ksenofobię, homofobię oraz nietolerancję. W swej działalności często sięga po akty przemocy, czego najbardziej spektakularnymi przykładami były napaści na działaczki organizacji kobiecych i zakłócanie spotkań wyborców z senator Marią Szyszłowską. W tych wydarzeniach brali czynny udział działacze Młodzieży Wszechpolskiej związani z prawicowym odłamem ruchu *skinheads*

Działacze Młodzieży Wszechpolskiej nigdy nie odcięli się od przedwojennej spuścizny swojej organizacji, polegającej na działalności antysemitkiej (m.in. organizacji tzw. gett ławkowych na polskich uczelniach).

W całej Europie organizacje skrajnej prawicy – takie jak Młodzież Wszechpolska – są bojkotowane przez wszystkie siły polityczne, którym bliskie są wartości demokracji i tolerancji. Tak powinno być też w Polsce!

Uchwała wchodzi w życie z dniem jej podjęcia.

* * *

STOWARZYSZENIE ATTAC

Uchwała Zarządu z dnia 01.08.2003

Magazyn „*Obywatel*” w numerze 4/2003 opublikował tłumaczenie tekstu **Horsta Mahlera**, dawnego aktywisty Frakcji Armii Czerwonej (RAF) i działacza innych organizacji skrajnie lewackich, a obecnie jednego z liderów i głównych ideologów **Narodowo-Demokratycznej Partii Niemiec (NPD)**, ugrupowania o charakterze ewidentnie neonazistowskim.

W związku z tą publikacją Zarząd Stowarzyszenia ATTAC oświadcza, że:

Stowarzyszenie nigdy nie współpracowało formalnie z magazynem „*Obywatel*”, a nawet nie utrzymywało z nim żadnych oficjalnych kontaktów. Na łamach „*Obywatela*” ukazywały się wprawdzie teksty osób wchodzących w skład Zarządu ATTAC, jednak nie sposób w nich znaleźć jakichkolwiek wątków sprzecznych z celami naszego stowarzyszenia czy reprezentujących jakiegokolwiek skrajne postawy polityczne.

Fakt, że niektóre osoby wchodzące w skład władz Stowarzyszenia ATTAC zdecydowały się publikować swoje teksty na łamach magazynu „*Obywatel*”, był ich prywatną decyzją. Działali one w przeświadczeniu, że budowanie społeczeństwa obywatelskiego (a takie intencje deklarowało pismo) – wymaga otwartości i dialogu. To zaufanie zostało jaskrawo nadużyte przez redakcję „*Obywatela*”, a ściślej przez redaktora naczelnego, **Remigiusza Okrasę**, który arbitralnie i bez informowania o tym osób z pismem współpracujących zdecydował się zamieścić potępiający bełkot Mahlera, spektakularnie kompromitując tym samym wartości, którymi miało się kierować to pismo.

Jest faktem, że istniały wcześniejsze sygnały wskazujące na to zagrożenie, wychodziliśmy jednak z założenia, że autor jakiegokolwiek tekstu może ponosić odpowiedzialność jedynie za to, co ten tekst zawiera. Niestety, okazało się, że kontekst bywa niekiedy – tak jak w tym przypadku – niesłychanie istotny, może bowiem dezorientować odbiorcę, a tym samym stanowić element manipulacji służącej złej sprawie.

Oświadczamy, że pomysł „sojuszu ekstremów” zawiązywanego w celu obalenia systemu – którego przejawem jest zamieszczenie tekstu Mahlera – jest programem tyleż obłąkańczym, co budzącym najwyższy sprzeciw. Uważamy również, że opublikowanie tego tekstu nosi wszelkie znamiona nieodpowiedzialnego działania, zmierzającego do zdezawuowania osób i środowisk, które w dobrej wierze podjęły współpracę z tym pismem.

W tej sytuacji uważamy za konieczne – jakkolwiek wydawało nam się to oczywiste i tylko dlatego nie uczyniliśmy tego wcześniej – powiedzieć jasno i wyraźnie, że:

Stowarzyszenie ATTAC zdecydowanie odrzuca szowinistyczny nacjonalizm, pogląd jakoby istniały „narody wybrane”, kwestionowanie demokracji, wizję „rządów silnej ręki” i wszelkie inne aberracje umysłowe opowiadające się za przemocą jako sposobem czy to rozwiązywania konfliktów, czy to metodą sprawowania władzy.

Stowarzyszenie ATTAC odrzuca wszelkie poglądy reprezentujące ultralewicowe czy ultrapravicowe spektrum sceny politycznej. Totalitarne systemy pochłonęły w XX wieku niezliczoną ilość ofiar. Próby odwoływania się do tych skompromitowanych ideologii lub ich rehabilitowania są dziś co najmniej równie niebezpieczne. Wobec tych zagrożeń nasza postawa jest jasna, klarowna i nieprzejednana. Chcemy podejmować próby rozwiązywania rzeczywistych problemów, w obliczu których stoi dziś nasza cywilizacja. Nie chcemy natomiast mieć nic wspólnego z ludźmi, którzy – podobnie jak establishment polityczny i oligarchia finansowa – znają wszystkie odpowiedzi na wszystkie pytania i którzy próbują instrumentalnie traktować innych dla osiągnięcia własnych celów politycznych lub ideologicznych. Casus Mahlera dowodzi, jak łatwo i jak radykalnie potrafią zmieniać zapatrywania osoby opętane ideologią i dążeniem do narzucania jej innym.

Odrzucamy każdy przejaw bełkotu o „posłannictwie dziejowym” i wszelkie przejawy historycznego determinizmu, gotowego w imię jakichś urojonych „nadrzędnych” wartości uzasadniać krzywdę i cierpienie niezliczonych jednostek. Nie ma takich idei, które mogłyby to usprawiedliwić.

Kwestia przeciwdziałania zagrożeniom ze strony politycznych ekstremizmów będzie jednym z wiodących tematów dyskusji na Walnym Zebraniu Stowarzyszenia, jakie odbędzie się we wrześniu. Już dziś natomiast oświadczamy, że w naszym stowarzyszeniu nie ma miejsca dla osób, środowisk i organizacji, które reprezentują skompromitowane ideologie.

Zarząd Stowarzyszenia
ATTAC POLSKA
 Gdynia, 01.08.2003